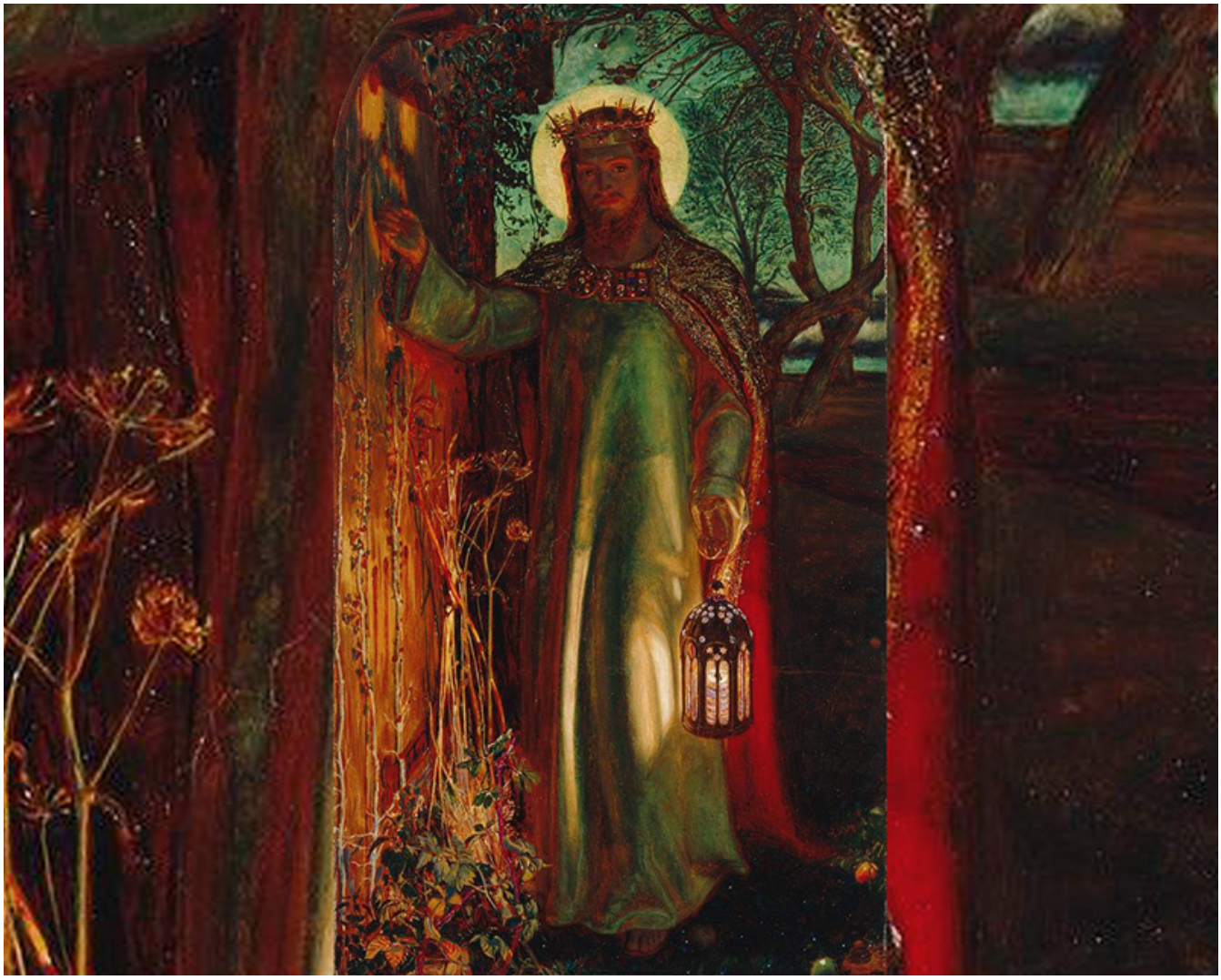


Bycie człowiekiem oznacza bycie w relacji, bycie w interakcji z kimś. Inaczej, bardziej dociekliwie, „interakcja” – to kontakt, połączenie, dostosowanie, skoordynowana praca. Już od samego rana zaczynamy kontaktować się z innymi ludźmi: z rodziną, przechodniami, kolegami, przyjaciółmi – słowami, spojrzeniem lub kontaktem cielesnym, na przykład obejmując kogoś. Bł. Kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „Człowiek ujawnia swoją osobowość w sposobie traktowania innych”.

Nie możemy żyć bez relacji, ponieważ jesteśmy stworzeni na obraz Boga: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam». [...] Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27).

Słowo „nasz” pokazuje, że Bóg nie jest samotną i samowystarczalną istotą. Bóg jest jeden w trzech Osobach Boskich: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Jest wspólnotą, wieczną wymianą miłości. I On, Bóg Wszechmogący, nieskończenie doskonały i szczęśliwy, wzywa

człowieka do życia w pełni, miłości i radości wraz z Nim. Jednocześnie tak wywyższył nas wśród wszystkiego, co zostało stworzone, że obdarzył nas wolnością, abyśmy z własnej woli szukali Jego Oblicza.

Teraz modne jest powiedzenie: „Najważniejszą osobą w twoim życiu jesteś ty sam/sama". I to jest prawda. Ponieważ jesteśmy ze sobą 24/7. Niestety często zaniedbujemy poznanie siebie samego: naszych uczuć, myśli, nie rozumiemy nawet tego, co lubimy, a czego nie, czego pragniemy, a czego nie. Całkowicie oddajemy się relacjom z innymi ludźmi. Ale najważniejsza relacja w naszym życiu to „ja" i „Bóg".

Św. Augustyn modlił się: „Panie Jezu, pozwól mi poznać siebie i poznać Ciebie, a do niczego innego nie dążyć, jak tylko do Ciebie". Wielu naukowców, zwłaszcza tych, którzy badają złożone neuroprocesy zachodzące w ludzkim ciele, zaczęło myśleć o istnieniu kogoś większego, kto mógłby to wszystko wymyślić i urzeczywistnić. „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę" (Ps 138, 14).

Poznanie siebie oznacza kontakt z duszą, sercem.

W Biblii słowo „serce" często pojawia się obok słowa „myśli": „A Jezus, znając ich myśli, rzekł: «Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach?»" (Mt 9, 4). Dlaczego masz złe myśli o sobie? Dlaczego nie wierzysz, że Bóg kocha cię takim, jakim jesteś teraz?

„Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło" (Prz 4, 23).

Tak więc, patrząc w głąb siebie, w tę tajemną i nieznaną głębię, gdzie może być ciemno i zimno, można spotkać się z doskonałą i bezinteresowną miłością, można spotkać Boga. Czeka na ciebie cierpliwie. Nie narzuca się. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną" (Ap 3, 20).

O swej miłości do człowieka Bóg, który „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do naszych ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (por. Hbr 1, 1-2). Wybrałam najkrótszą Ewangelię – według św. Marka – aby zobaczyć, jak żyje Jezus, jak komunikuje się z ludźmi, co mówi, jak okazuje miłość. Ponieważ z roku na rok coraz trudniej jest nam kochać siebie, innych i Boga. Jak powiedział jeden bardzo mądry człowiek: „Miłość jest zbyt fajna. Nie każdy zdoła to udźwignąć".

Czytając Ewangelię, dostrzegłam w Jezusie wielką pokorność, cierpliwość, przyjęcie drugiego człowieka z jego bólem, otwartość, życzliwość. A w jego oczach nie było ani odrobiny potępienia. Nauczał i uczy dobroduszności i pokory. Niestety w dzisiejszych czasach cierpliwość, pokora i miłosierdzie są uważane za słabość. To nie jest modne. W końcu musisz zrezygnować z czegoś, poświęcić się, a na świecie jest tyle „smacznych" rzeczy, tyle rozrywek. Oczywiście wszystko nie jest złe…

Matka Teresa mówiła: „Prawdziwa miłość boli. [...] To musi być bolesne – kogoś kochać, męczące – zostawić go, i chcieć za niego umrzeć". „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). Czym więc jest miłość? Odpowiedziałabym tak: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą" (1 Kor 13, 4). Jak Bóg jest cierpliwy wobec ciebie, bądź cierpliwy nie tylko wobec innych ludzi, ale także wobec siebie.